

Stanisław Krzykała

Akcja protestacyjna nauczycielstwa Lubelszczyzny w obronie Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w 1937 roku

Rocznik Lubelski 9, 333-352

1966

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

STANISŁAW KRZYKAŁA

AKCJA PROTESTACYJNA NAUCZYCIELSTWA LUBELSZCZYZNY W OBRONIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W 1937 ROKU

Strajk pracowników Związku Nauczycielstwa Polskiego, poparty akcją protestacyjną nauczycieli w 1937 roku, był wyrazem walki o godność i wolność człowieka. Do walki robotników i chłopów przeciw uciskowi sanacyjno-faszystowskiemu włączyli się nauczyciele, reprezentujący jedną z ważniejszych grup inteligencji pracującej. Rewolucyjne i konsekwentnie demokratyczne siły polityczne, skupione w szeregach frontu ludowego, kierowały krwawymi walkami robotników w Krakowie i Lwowie na wiosnę 1936 roku. Ich hasła, wzywające do walki z sanacją, podjęli chłopcy podczas obchodów święta ludowego i podczas zlotu chłopskiego w Nowosielcach w czerwcu tegoż roku. Program frontu ludowego wysuwał nie tylko hasła walki o chleb, wolność, ziemię i pokój, ale przede wszystkim samo istnienie Polski jako narodu kulturalnego i niepodległego.

Patriotyczne i demokratyczne hasła wysuwane przez Komunistyczną Partię Polski oraz rewolucyjne wystąpienia robotników i chłopów sprzyjały przyjmowaniu się idei frontu ludowego wśród postępowej inteligencji. Świadczyła o tym Deklaracja Praw Młodego Pokolenia, opublikowana w marcu 1936 roku, a podpisana przez młodych antyfaszystowskich pisarzy: Wandę Wasilewską, Lucjana Szenwalda, Henryka Dembińskiego, Wojciecha Skuzę, przez działaczy „Wici”, TUR i innych ugrupowań. Wyrazem włączenia się postępowej inteligencji do ludowego frontu walki z faszyzmem był Zjazd Pracowników Kultury we Lwowie w maju 1936 roku, w którym wzięli udział: komunista Władysław Broniewski, pisarz antyfaszystowski Leon Kruczkowski, pisarze lewego skrzydła PPS — Wanda Wasilewska, Andrzej Strug oraz poeta Stanisław Ryszard Dobrowolski; na pozycje frontu ludowego przechodzili postępowi poeci i pisarze chłopscy z Władysławem Kowalskim na czele; stanowisko demokratyczne reprezentowali: poeta Julian Tuwim i znakomity tłumacz i krytyk literacki Tadeusz Boy-Żeleński¹.

Te doniosłe wydarzenia wywarły wpływ na odłamy postępowego nauczycielstwa, skupionego w szeregach ZNP. Pierwszym sygnałem wstępowania na drogę przemian była konferencja aktywu nauczycielskiego Lubelszczyzny w lipcu 1936 roku, na której siły lewicy związkowo-

¹ J. Kowalski *Materiały do historii polskiego ruchu robotniczego (1917—1939)*, Cz. II, Wydział Historii Partii KC PZPR, s. 346—347.

wej domagały się zerwania z sanacją. Podobne stanowisko wyrażał wybitny działacz ZNP w Łukowie, Stanisław Brzozowski, mówiąc: „By ciągnąć Polskę wzwyż, trzeba hartu, trzeba mocnych i gorących serc. Mocne ręce mają robotnicy, chłopci — mają ludzie pracy. Z nimi idziemy”².

Uwieńczeniem drogi walki z faszyzmem, która w lecie 1937 roku doprowadziła do powszechnego strajku chłopskiego, był strajk pracowników Zarządu Głównego ZNP, poparty moralnie i materialnie przez ogół nauczycieli i szerokich mas pracujących. Gdy rząd sanacyjny zawiesił opozycyjny ZG ZNP i na jego miejsce mianował zarząd komisaryczny z Pawłem Musiołem, pracownicy ZG ZNP oraz pracownicy redakcji i drukarni rozpoczęli 30 IX 1937 roku strajk okupacyjny. Ze strajkującymi solidaryzowali się nauczyciele okręgu warszawskiego, poznańskiego, lubelskiego i innych miast.

Na terenie Lubelszczyzny akcja protestacyjna nauczycielstwa przybrała imponujące rozmiary. Organizował ją i kierował Zarząd Okręgu ZNP i zarządy poszczególnych oddziałów. Duży zasięg akcji protestacyjnej prowadzonej w różnych formach wywołał poważne zaniepokojenie władz administracji ogólnej, policji i władz szkolnych. O stopniu zainteresowania z ich strony postawą nauczycielstwa świadczą liczne zarządzenia i pisma poufne, wydawane przez Urząd Wojewódzki Lubelski, poufne raporty starostów powiatowych i meldunki z posterunków policji. Zawartość dokumentów znajdujących się w zespołach Urzędu Wojewódzkiego oraz Starostów Powiatowych, przechowywanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie, nie ogranicza się tylko do akt o charakterze urzędowym. Władze administracyjne skrzętnie gromadziły wszystkie odezwy i publikacje, wydawane przez ZG ZNP oraz poszczególne okręgi i oddziały związku. Przejmowały one korespondencję oraz odezwy, ulotki i czasopisma wydawane przez organizacje, które udzielały poparcia akcji prowadzonej przez nauczycielstwo. Dzięki temu autor rozporządzał aktami o różnej proveniencji. Informacje znajdujące się we wspomnianych dokumentach uzupełnił licznymi wspomnieniami uczestników strajku, publikowanymi z okazji jego 25 rocznicy lub nadsyłanymi na apel ZO ZNP w Lublinie w związku z zamierzoną akcją wydawniczą. Marginesowo tylko uwzględnił autor współczesną wydarzeniom lokalną prasą sanacyjną i endecką, gdyż nie wносиła ona do wydarzeń protestacyjnych nauczycielstwa żadnych istotnych wzmianek. Ograniczała się bowiem do podawania treści zarządzeń władz administracyjnych, znanych z dokumentów urzędowych; nadto endecki „Głos Lubelski” dodawał tylko uwagi szkalujące ZNP. Wydawany natomiast przez ZO ZNP w Lublinie miesięcznik „Ognisko Nauczycielskie” dostarczył wiele przydatnych wiadomości na temat strajku i akcji protestacyjnej nauczycieli. Przechowywana w ZO ZNP księga protokołów Oddziału Powiatowego ZPNSP we Włodawie za lata 1930—1939 pozwoliła na konfrontowanie informacji podawanych przez uczestników akcji z wiadomościami urzędowymi. Przeprowadzenie podobnej konfrontacji umożliwiły informacje zamieszczone w „Ognisku Nauczycielskim”. Z opracowań monograficznych szczególnie wartość dla niniej-

² St. Brzozowski *Z kim idziemy*. „Podlasie”. 15 IV 1937 nr 75. s. 2.

szego artykułu posiadają: Wandy Wasilewskiej *Historia jednego strajku*, Tomasza Szczehury — *ZNP. Zarys dziejów*, Czesława Wycecha — *Nauczycielstwo w walce o demokrację*.

WZROST ANTYSANACYJNEJ OPOZYCJI W ZNP

Pod wpływem ciężkiej sytuacji ekonomicznej i rozmachu walki mas pracujących w latach 1935—1937 dokonywała się w szeregach nauczycielskich krytyczna ocena sanacyjnej polityki. Dla wszystkich stawało się coraz bardziej widoczne, jak rząd zmniejszał wydatki na cele oświatowe, obniżał uposażenia nauczycieli, pogarszał warunki pracy. Opozycyjna grupa działaczy ZNP nie godziła się z poglądem narzuconym przez Smulikowskiego o „apolityczności” organizacji związkowej i wskazywała na zależność interesów nauczyciela i oświaty od ustroju społecznego i gospodarczego oraz wiązała procesy wychowania z życiem społecznym i kulturalnym. Chociaż w latach 1933—1937 demokratyczni działacze nauczycielscy zostali w większości usunięci z ZG ZNP, jednak zorganizowani w Towarzystwie Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory” mogli skutecznie kierować akcją opozycji demokratycznej w związku.

Gospodarze i polityczne tło walki podjętej przez nauczycielstwo podkreślała uchwała Klubu Demokratycznego z dnia 16 X 1937 roku. Wskazywała ona na nieustające bezrobocie wśród robotników przemysłowych, chłopów i pracowników umysłowych. Przedstawiała nędzę mas i niesłuchanie niską stopę życiową. Przedstawiała atmosferę niepewności dnia jutrzejszego, powstałą wskutek niewyzyskania przez rząd wielkich zasobów naturalnych kraju i opóźnienia cywilizacyjnego. Na społeczno-polityczną treść walki strajkowej pracowników ZG ZNP wskazywała uchwała TOD „Nowe Tory”, do której przyłączyły się inne towarzystwa oświatowo-kulturalne. Podkreślała ona, że próba złamania przez rząd prawa dziesiątków tysięcy nauczycieli do zrzeszania się w organizacjach zawodowych stanowi groźbę wydania ośrodków decyzji w sprawach oświaty publicznej w ręce tych czynników, które od kilku lat barbarzyńskimi metodami terroryzują i anarchizują życie szkół akademickich w Polsce. Ukazywała, jak rząd zmierza do podporządkowania wychowawców milionowej rzeszy dzieci robotników i chłopów sferom zwalczającym demokratyzację oświaty w Polsce, dążącym do obniżenia poziomu szkół przeznaczonych dla ludu i do zamknięcia dostępu do szkół średnich i wyższych młodzieży robotniczej i chłopskiej³. Obraz sytuacji w szkolnictwie kreśliła wspomniana uchwała w następujących słowach: „Oświata w kraju cofa się. Liczba szkół i nauczycieli spadła w niezwykle sposób, a usiłowania poprawy nie mogą sprostać potrzebom wzrastającej ludności. Szkoła nie może pełnić swej roli na głodującej wsi i wśród nędzy miast. Analfabetyzm rośnie w sposób katastrofalny. Na gruzach oświaty buduje swe nadzieje klerykalizm”⁴. Niebezpieczeństwo grożące postępowi i oświacie potwierdziły organizacyjne

³ Wojewódzkie Archiwum Państwowe Lublin (WAPL), Urząd Wojewódzki, Lubelski Wydział Społeczno-Polityczny (UWL — WSP), sygn. 208, k. 421—423.

⁴ Tamże oraz k. 337—338, „List do zarządu oddziałów powiatowych i ognisk” z dnia 25 X 1937 r. podpisany przez Okręgowy Komitet Obrony ZNP.

posunięcia komisarza w ZNP, Musioła, który na stanowiska pracownicze w związku wprowadził faszystów ze znaczkami Obozu Narodowo-Radykalnego, wrogich wobec nauczycielstwa związkowego, a do redakcji „Płomyka” — fachowców z „Młodego Polaka”, organu Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej.

W dalszym ciągu uchwała zawierała krytykę systemu rządzenia, który odsunął szerokie masy obywateli od udziału w kierownictwie państwem i ograniczył poprzednie zdobycze socjalne, a instytucje Sejmu i Senatu pozbawił związku z narodem, wprowadzając ułomną ordynację i ograniczając praktyki wyborcze. W ten sposób funkcję parlamentu sprowadził rząd do roli bezczynnego obserwatora terroru, ekscesów i zamachów, przeprowadzanych przez rozzuchwalonych siewców gwałtów i nienawiści politycznej i wyznaniowej, czerpiących natchnienie polityczne z rasizmu, przybieranego w szaty rodzimego nacjonalizmu. Uchwała wypowiadała walkę totalizmowi, opartemu na policji i biurokracji, wzywała do skupienia sił przy sztandarze polskiej demokracji w celu zbudowania takiego ustroju społeczno-gospodarczego, który zabezpieczy świat pracy przed wyzyskiem ze strony kapitału, usunie widmo bezrobocia, a przebudowę ustroju rolnego oprze na zasadzie: „ziemia dla chłopów”.

Były to poglądy, które wyznawała również grupa opozycyjna TOD „Nowe Tory”, mająca silne oparcie w środowisku lubelskim. Jeszcze w latach 1928—1929 grupa opozycyjna wystąpiła z krytyką ówczesnego ZG ZNP za jego prosanacyjną politykę. Miała ona oparcie w Zarządzie Okręgu ZNP w Lublinie, w skład którego wchodziłi wówczas tacy organizatorzy życia związkowego, jak Czesław Wycech, prezes Zarządu Okręgu, Feliks Popławski i Franciszek Rusin, członkowie tegoż zarządu i redaktorzy „Ogniska Nauczycielskiego”. „Wokoło Zarządu Okręgu skupiała się gromada aktywnych działaczy, jak Helman, L. Pawłowski, Missol (Lublin), Kania, Wasyluk (Konstantynów), M. Osiński, Petrykiewicz (Garwolin), Kołodziej, Brzozowski (Łuków), Okulus, Byrkowa (Węgrów), Ułasik, Praweckı (Sokołów), Zygmunt (Chełm), Jakuszko (Biała) i wielu innych”⁵. Wprawdzie w latach 1930—1932 władze szkolne przeniosły Wycecha, Popławskiego, Kanię, Rusina, Obarskiego, Kołodzieja, Okulusa i wielu innych poza okręg lubelski, ale działalność tych związkowców prowadzili nowi przedstawiciele opozycji, reprezentujący miejscowe nauczycielstwo, między innymi: Benendo i Kozieł w Łukowie, Daszczyszak w Krasnymstawie, Władysław i Józefa Kuniccy w Lublinie.

Opozycyjnie w stosunku do prosanacyjnej polityki ZG ZNP nastawiona była również druga grupa — komunistyczna, do której należało kilku warszawskich wychowanków Spassowskiego. Z nimi utrzymywali łączność: Marzysz i Petrykiewicz z Garwolińskiego oraz Świątek i Wojtaszek z Łukowskiego. Przedstawiciele wymienionych grup opozycyjnych byli czołowymi organizatorami akcji protestacyjnej, która na terenie ich oddziałów przybierała bardziej ostre formy. Ich nazwiska występowały też najczęściej w raportach policyjnych. W początkowym

⁵ T. Szczechura *Związek Nauczycielstwa Polskiego — Zarys dziejów 1919—1939*. Warszawa 1957, s. 147—148, 151; Cz. Wycech *Nauczycielstwo w walce o demokrację*. Warszawa 1947, s. 26—28.

okresie, tj. do 1933 roku opozycja nie była należycie zorganizowana i działała w sposób doraźny, dając o sobie znać głównie podczas zjazdów delegatów ZNP. Jednak w połowie 1937 roku przedstawiciele opozycji: Tułodziecki, Wojeński, Wycech, Czarnowski, W. Polkowski weszli w skład Prezydium ZG ZNP. Przystępując do walki przeciw zwolennikom sanacji, działacze demokratyczni nawiązywali kontakty ze stronnictwami robotniczymi i chłopskimi, które zerwane zostały przez poprzednie kierownictwo ZNP⁶.

Ogół nauczycieli na Lubelszczyźnie, przeważnie pochodzenia chłopskiego, robotniczego i drobnomieszczańskiego, stanowił dosyć solidarną grupę społeczną średniej inteligencji zawodowej. Wielu nauczycieli zdobywało wyższe kwalifikacje drogą samokształcenia lub doksztalcania się na kursach lub w instytutach. Dążenie do pracy nad sobą i przywiązanie do zawodu nauczycielskiego budziły wśród nauczycieli poczucie wysokiej wartości ich pracy w szkole i w działalności kulturalno-oświatowej poza szkołą. Dzięki temu wzrastała społeczna pozycja nauczycieli szkół powszechnych w Lubelszczyźnie i ich autorytet. Przyczyniała się do tego w znacznej mierze organizacja zawodowa ZNP. Skupiała ona w ogniskach członków z pobliskich miejscowości, łącząc ich w zespoły aktywne i oddziaływające na ogół nauczycieli.

Na ogólną ilość 6500 nauczycieli w okręgu lubelskim było 5025 członków ZNP. Odgrywali oni tak wielką rolę, że nie zorganizowani, a nawet należący do Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych w wielu wypadkach uznawali stanowisko ZNP. Większość prezesów oddziałów i członków zarządów wysunięta została na stanowiska dzięki temu, że znani byli nauczycielom jako działacze o poglądach postępowych i lewicowych. Niezależnie od przesyłanych instrukcji i okólników członkowie Zarządu Okręgu ZNP w Lublinie utrzymywali osobiste kontakty z terenem. Pomagało to znacznie w aktywizowaniu członków związku.

AKCJA PROTESTACYJNA NAUCZYCIELI NA LUBELSZCZYZNIE

Wydany przez Centralny Komitet Obrony Związku Nauczycielstwa Polskiego *Komunikat* nr 1 informował, że dzień 1 października 1937 roku był dniem protestu nauczycielstwa związkowego Warszawy, które w formie strajku powszechnego odpowiedziało na zamach czynników rządowych na niezależność zawodu nauczycielskiego⁷. *Komunikat* zapowiadał przeprowadzenie jednodniowych strajków protestacyjnych we wszystkich okręgach w celu wyrażenia protestu przeciwko zawieszeniu ZG ZNP. Zalecane formy protestu były różnorodne: przewidywano zbiórki członków związku i sympatyków w miejscach pamiątek związanych z przeszłością narodu w celu złożenia wieńców, odśpiewania hymnu narodowego i pieśni legionowych, wznoszenie okrzyków na cześć dostojników państwowych oraz przyjmowanie uchwał protestacyjnych.

⁶ T. Szczechura *op. cit.*, s. 147; Cz. Wycech *op. cit.*, s. 26—28.

⁷ WAPL. UWL—WSP, sygn. 208, k. 85—86.

Formalne uchybienia w pracy ZG ZNP stanowiły tylko pretekst do zawieszenia zarządu i mianowania komisarza. Oficjalne wypowiedzi premiera i ministrów wysuwały przede wszystkim zarzuty natury politycznej, jak nieprzystąpienie ZG ZNP do sanacyjnego Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz bierność nauczycielstwa wobec wysiłków sanacji zmierzającej do skonsolidowania społeczeństwa. Nie ulegało wątpliwości, że władze rządowe likwidowały samorządność ZNP, widząc w tej organizacji przeszkodę na drodze do wprowadzenia w szkolnictwie dyktatury sanacyjnej, szukającej zbliżenia z endecko-faszystowskim Obozem Narodowo-Radykalnym⁸.

Na posiedzeniu Prezydium Zarządu Okręgu ZNP w Lublinie w dn. 3 X 1937 roku omówiono sprawę zawieszenia działalności ZNP i sprawy bieżące. W dniu 4 X 1937 roku odbyło się posiedzenie nadzwyczajne ZO ZNP. Przedmiotem obrad była sprawa protestu przeciw zarządzeniu władz o zawieszeniu ZG ZNP i wyznaczeniu zarządu komisarycznego. Prezes ZO ZNP, Władysław Petrykiewicz, przemawiał gorliwie za strajkiem i zapewniał, że potrafi na terenie województwa strajk zorganizować i przeprowadzić. Zebrani postanowili solidaryzować się z dotychczasowym Zarządem Głównym ZNP, jako prawowitym, z prezesem Janem Kolanką na czele. Uchwałę podjęli jednogłośnie członkowie Prezydium ZO oraz prezesi oddziałów powiatowych ZNP. Postanowiono również nie przyjmować żadnej korespondencji od komisarycznego zarządu, nie płacić składek przez dwa miesiące oraz nie wykonywać poleceń mianowanego komisarza. Sprawę proklamowania strajku i wysyłania protestacyjnych rezolucji zlecono prezesom oddziałów przenieść na zjazdy powiatowe i ogniski rejonowych⁹.

W dniach od 7 do 10 października przeprowadzono przygotowania do nadzwyczajnych powiatowych zjazdów ZNP. Odbyły się pierwsze zebrania delegatów ognisk w Zamościu, Garwolinie, Hrubieszowie, Siedlcach. Dnia 10 X zapoczątkowano zebrania zarządów oddziałów ZNP w powiatach, a od 13 X pierwsze nadzwyczajne zjazdy powiatowe członków ZNP. Przedmiotem dyskusji na tych obradach były nie tylko wytyczne podane przez Centralną Komisję Obrony ZNP. Na przykład w Biłgoraju podczas dyskusowania uchwały w sprawie proklamowania strajku nauczycielskiego zebrani postanowili zwrócić się do chłopów i świata pracy o poparcie tego wystąpienia¹⁰. Na zebraniu w Zamościu dnia 7 X kierownicy ognisk ZNP podpisali protest przeciwko zarządzeniu premiera o zawieszeniu ZG ZNP i postanowili wstrzymać się z prenumeratą „Głosu Nauczycielskiego”. Członkowie ogniska ZNP w Lublinie zebrani dnia 10 X w liczbie 95 osób podpisali rezolucję, w której stwierdzali, że z wytworzonym stanem nie pogodzą się i zwrócili się pisemnie do prezydenta o wzięcie w opiekę nauczycielstwa”. Kilku nauczycieli było jednak za prowadzeniem walki radykalnymi środkami; Wiktor Helman, Konstanty Ryntflajsz i Jadwiga Gajdzińska prowadzili agitację za kontynuowaniem akcji protestacyjnej do strajku łącznie¹¹.

⁸ Tamże, k. 169—170. W. Wasilewska *Historia jednego strajku*. Warszawa 1949, s. 38—39, 56—57.

⁹ WAPL, UWL—WSP, syg. 208, k. 17, 273—274.

¹⁰ Tamże, k. 499—501.

¹¹ Tamże, k. 293—297.

Według sprawozdania starosty grodzkiego — ZNP w Lublinie starał się szukać oparcia moralnego w organizacjach lewicowych i wśród związków zawodowych, mającego wyrazić się w podejmowanych przez nie rezolucjach o solidaryzowaniu się z ZNP¹².

Idea akcji strajkowej podjęta została przez wielu nauczycieli w powiecie lubelskim. Kierownik szkoły powszechnej w Glusku, Czesław Marian Piszczyński, agitował wśród członków związku za strajkiem protestacyjnym. W podobnym duchu wypowiedali się na zebraniu ogniska w Piaskach Robert Missol i Florentyn Kotliński, sugerując nadto zwrócenie się o poparcie akcji przez Stronnictwo Ludowe¹³. Na zjeździe członków ZNP w Białej Podlaskiej dnia 10 X nauczyciel Stanisław Duński mówił o strajku przeprowadzonym przez nauczycielstwo w Warszawie i zapewniał, że strajk taki ogłoszony będzie w całym kraju. Wśród większości członków związku w tym powiecie utrzymywało się przekonanie, że ZG ZNP został zawieszony w działalności za niezgłoszenie przystąpienia do OZN oraz wskutek polityki rządu zmierzającego do tego, aby „szkołą rządził ksiądz a nie nauczyciel”¹⁴. Na zebraniach przypominano, że nauczyciele oddali niemałe usługi w czasie tworzenia się BBWR, oni również pomogli rządowi w przeprowadzeniu wyborów do Sejmu, a rząd odplacił im za to krzywdzącą ustawą uposażeniową. Nie brakło też głosów przeciwnych poparciu ZG ZNP oraz przystąpieniu do strajku, jednak były one nieliczne.

Dnia 13 X rozpoczęły się powiatowe zebrania protestacyjne. W Chełmie odbyło się w tym dniu zebranie nauczycieli z miasta w ilości około 200 osób, na którym postanowiono zwołać na dzień następny wielki wiec protestacyjny. Przedstawiciele tamtejszego zarządu oddziału ZNP Wincenty Zygmunt i Piotr Grochmalicki, kierownicy szkół w Chełmie, udali się do starostwa, gdzie przedstawili program zapowiadzanego wieceu. Zastępca starosty zabronił jednak urządzenia jakiegokolwiek manifestacji publicznej i zakazał składania wieńców przed pomnikiem Piłsudskiego. Mimo to dnia 14 X od wczesnych godzin rannych ze wszystkich stron powiatu przybywali do Chełma nauczyciele, którzy w tym dniu przerwali naukę w szkole. Przybywających nie zastraszył nawet fakt legitymowania ich przez policję na punktach wjazdowych do miasta. Około 300 uczestników zapełniło salę kina „Apollo”. Przemawiający Grochmalicki i Zygmunt podkreślali znaczenie pracy zawodowej i społecznej nauczycieli, ich cierpliwość w stosunku do polityki rządu, przejawiającej się w prześladowaniu władz naczelnych ZNP i szkalowaniu nauczycieli. Zgłoszoną rezolucję protestacyjną zebrani uchwalili przez aklamację¹⁵.

W Sokołowie dnia 13 X zebrało się w szkole powszechnej około 100 nauczycieli. Zebrani po zagajeniu prezesa oddziału, Władysława Praveckiego, wyszli w grupach z wieńcami w pochodzie na rynek, aby złożyć je pod pomnikiem księdza Brzóska. Niedaleko od pomnika zostali zatrzymani przez policję, które wezwała uczestników demonstracji do

¹² Tamże, k. 299—300.

¹³ Tamże, k. 307 oraz sygn. 207, k. 25—27.

¹⁴ WAPL, UWL—WSP, sygn. 207, k. 173—175.

¹⁵ T. Łysek *Wspomnienia o strajku szkolnym na Lubelszczyźnie w 1937 r.* (maszynopis udostępniony przez ZO ZNP Lublin).

rozejścia się, zaznaczając, że pochód jest zakazany. Manifestujący zamierzali porzucić wieńce na ulicy, ale komendant policji obawiając się wyraźnej kompromitacji pozwolił trzyosobowej delegacji złożyć je przed pomnikiem. Policja przeszkadzała jednak nauczycielom w sfotografowaniu momentu składania wieńców. Po tym fakcie zebrani rozeszli się, lecz niebawem przedostali się bocznymi ulicami i przez podwórze, usiłując ponownie zgromadzić się przed pomnikiem. Policja interweniowała używając w wielu wypadkach siły fizycznej. W trakcie usuwania zgromadzonych grupa około 50 osób śpiewała hymn narodowy i *Pierwszą Brygadę*¹⁶. Wieści o demonstracjach w Sokołowie rozeszły się szybko wśród nauczycieli innych powiatów.

Uczestnicy zjazdu we Włodawie w liczbie ponad 80 osób udali się dnia 13 X w godzinach wieczornych czwórkami przed pomnik Kościuszki, gdzie złożyli wieniec i odśpiewali hymn państwowy i pieśń legionową. Powróciwszy na salę obrad zebrani uchwalili przeprowadzenie strajku szkolnego w dniu 15 X. W oznaczonym terminie nauczyciele przerwali pracę i mimo przyjazdu do powiatu inspektora szkolnego i wizytatora z kuratorium udali się na obrady, które odbywały się we Włodawie i kilku ogniskach terenowych. Na 296 nauczycieli w powiecie włodawskim 2/3 wzięło udział w strajku. W następujących gminach objęte zostały strajkiem wszystkie szkoły: w Wołoskowoli, Sławatyczach, Dębowej Kłodzie i Woli Wereszczyńskiej. W tej ostatniej gminie tylko kierowniczka szkoły prowadziła zajęcia. Obie szkoły w Parczewie były nieczynne, gdyż dzieci zostały odesłane do domu. Akcją strajkową w powiecie kierował prezes oddziału, Franciszek Papiński, który wskutek niewspółdziałania z władzami szkolnymi zawieszony został w pełnieniu obowiązków służbowych. Władze starościńskie zastosowały sankcje administracyjne wobec aktywnego działacza ZNP we Włodawie, Antoniego Jakuszki¹⁷.

Charakter akcji strajkowej miało zebranie protestacyjne nauczycieli w powiecie łukowskim, zwołane na dzień 13 października. Zarząd Oddziału ZNP wyznaczył termin zebrania na godz. 10, a więc w czasie godzin lekcyjnych. W zebraniu uczestniczyło 110 osób. Prezes oddziału, Stanisław Brzozowski, wygłosił referat pt. *Nasze stanowisko wobec sytuacji ZNP*. Po referacie uchwalono rezolucję protestującą, którą wysłano do ministerstwa Spraw Wewnętrznych i ministra WRiOP, a odpisy do prezesa ZNP, Kolanki. Na ogólną ilość 152 szkół w powiecie nieczynnych było w tym dniu 40 szkół powszechnych. Po zebraniu nauczyciele wypowiadali się w rozmowach, że należy spodziewać się represji ze strony władz, w szczególności wobec nauczycieli kierujących strajkiem. W kilka dni potem, w niedzielę 17 października, odbył się w Łukowie nadzwyczajny zjazd członków oddziału ZNP, w którym wzięło udział 150 osób. Wobec dotarcia wiadomości o zawieszeniu przez władze szkolne nauczyciela F. Papińskiego, prezesa oddziału powiato-

¹⁶ WAPL, UWL—WSP, sygn. 208, k. 441; sygn. 207, k. 57. Informacje o nadzwyczajnych zebraniach protestacyjnych podaje „Ognisko Nauczycielskie” nr 2, 3, 4, — październik-grudzień 1937, s. 41, 77—80.

¹⁷ WAPL, UWL—WSP, sygn. k. 183—187. T. Łysiek *op. cit.* O przebiegu strajków pisał W. Petrykiewicz w listach z dnia 15 i 27 X 1937 r. Protokół z zebrania powiatowego ZNP we Włodawie podawał 86 obecnych. Wspomnienia, listy i księga protokołów ZP ZNP we Włodawie są w posiadaniu ZO ZNP w Lublinie.

wego ZNP we Włodawie, nastroje na zjeździe w Łukowie były spokojniejsze, niż w dniu strajku. Również prezes zarządu oddziału ZNP w Łukowie, S. Brzozowski i członkowie zarządu: Piotr Krawczuk, Tadeusz Szepelak i Franciszek Rudnicki spodziewali się sankcji karno-administracyjnych za urządzenie zebrania protestacyjnego w postaci strajku dnia 13 października. W sprawozdaniu Urzędu Wojewódzkiego podkreślano, że strajk nauczycieli w powiecie łukowskim wpłynął destrukcyjnie na dyscyplinę ogółu pracowników państwowych¹⁸.

Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Siedlcach, podobnie jak w innych powiatach, nie uzyskał zgody starosty na przemarsz uczestników zjazdu ulicami miasta pod pomnik Piłsudskiego, gdzie zamierzano odśpiewać hymn państwowy i pieśń legionową oraz odczytać fragmenty z przemówień Piłsudskiego, świadczące o państwowotwórczej pracy nauczycielstwa. Starosta zabronił tej manifestacji zanaczając, że w wytworzonych okolicznościach fakt ten miał być wyrazem nie tyle lojalności, ile przejawem akcji protestacyjnej. Zebranie protestacyjne zagał prezes oddziału ZNP, J. Kwiecień. W czasie obrad zebrano na rzecz strajkujących pracowników ZNP kwotę 154 zł, którą przysłano do Warszawy za pośrednictwem czasopisma „Robotnik”. W zebraniu uczestniczyło 230 osób, co stanowiło 90% nauczycielstwa zrzeszonego w ZNP. Pod koniec obrad, które odbywały się w sali Klubu Miejskiego w Siedlcach, przyjęto rezolucję w myśl wytycznych ZG ZNP, a nadto uchwalono protest przeciwko staroście, który nie pozwolił urządzić pochodu¹⁹.

Nadzwyczajny zjazd protestacyjny w Zamościu zgromadził dnia 13 X ponad 120 osób. Obradom przewodniczył prezes oddziału powiatowego, A. Banach. Zebrani uchwalili przekazanie z funduszy zarządu oddziału kwoty 100 zł na strajkujących pracowników ZNP. Zebranie protestacyjne oddziału ZNP w Kraśniku odbyło się dnia 10 X pod przewodnictwem prezesa Eustachego Maika. Zebrani uchwalili wysłanie protestacyjnych rezolucji do premiera i ministra WRiOP²⁰.

W dniu 17 X odbywały się nadzwyczajne zjazdy protestacyjne w pozostałych powiatach: puławskim, garwolińskim, biłgorajskim, lubartowskim i lubelskim. Zjazd w Puławach, któremu przewodniczył prezes oddziału, Stanisław Kosmala, zgromadził 178 członków ZNP i 52 sympatyków. Mówcy podkreślali lojalność nauczycieli wobec państwa, demaskowali endecką nagonkę na związek, która wyraziła się w posądzaniu nauczycieli o działalność komunistyczną i wypowiedali protest przeciwko zawieszeniu ZG ZNP. Uchwalono wysłanie rezolucji protestacyjnej do ministra WRiOP i do kuratora ZNP. Złożono podziękowanie organom prasowym za obronę ZNP. Zebrani opodatkowali się po 1 zł od osoby na rzecz zwolnionych pracowników ZNP oraz złożyli jednorazową ofiarę na ten cel w kwocie 100 zł²¹.

W atmosferze burzliwej dyskusji odbył się zjazd w Garwolinie, w którym uczestniczyło 200 osób. Spośród 7 mówców jedni podkreślali apolityczność pracy nauczyciela, inni wskazywali na ciągłość ideową,

¹⁸ WAPL, UWL—WSP, sygn. 208, k. 90, 379—381; pismo w sprawie zawieszenia F. Papińskiego w posiadaniu ZO ZNP w Lublinie.

¹⁹ WAPL, UWL—WSP, sygn. 208, k. 75, 77, 271.

²⁰ Tamże, k. 59; sygn. 207, k. 113.

²¹ WAPL, UWL—WSP, sygn. 208, k. 407, 387, 393, 401—405.

która wywodziła się od działalności PPS i kontynuowana była przez Piłsudskiego. Większość z mówców zastanawiała się nad treścią protestu, który zamierzano zredagować. Natomiast dwóch nauczycieli zalecało inną formę walki w celu skutecznego poparcia ZG ZNP: nauczyciel Wojciech Jurek wzywał do walki bez kompromisu, powoływał się na okólnik ZG ZNP, w którym mieściło się wezwanie do strajku i apelował, aby wszyscy postąpili w myśl zleceń okólnika. Drugi nauczyciel, Cichecki, oświadczył tym wszystkim, którzy zastanawiali się nad treścią rezolucji protestacyjnej, że jedyną formą protestu jest wstrzymanie się od pracy. Większość zebranych została przekonana tymi argumentami. Znalazło to wyraz w projekcie rezolucji zredagowanej przez powołaną trzyosobową komisję. Rezolucja zawierała słowa oburzenia z powodu zarządzenia premiera, a jako odpowiedź na czynione nauczycielstwu zarzuty, wzywała do przerwania pracy w dniu 19 października. W argumentacji przemawiającej za strajkiem powoływano się również na udane akcje strajkowe w innych powiatach, np. w łukowskim. Za strajkiem głosowało 180 osób, 10 — wstrzymało się, 13 — było przeciw strajkowi²².

W Biłgoraju zjazd nauczycielstwa, któremu przewodniczył Antoni Łagowski, zgromadził 85 osób. Czterej mówcy podkreślali, że młodzi nauczyciele mogą być pod wpływami ugrupowań lewicowych i ustosunkować się niełojalnie wobec rządu. Zaznaczono natomiast, że starsze pokolenie nauczycieli okazywało zawsze postawę lojalną. W uchwalonej rezolucji nie było akcentów odcinania się od komunizmu, natomiast domagano się przywrócenia samorządu nauczycielskiego²³.

Na zebraniu zarządu powiatowego ZNP w Lubartowie dnia 13 X wyznaczono termin zjazdu protestacyjnego na 17 X i zamierzano połączyć obrady z pochodem protestacyjnym przed gmachem starostwa. Na zjazd przybyło 95 osób, w tym kilka nie należących do ZNP. Z dalszych miejscowości nauczyciele przyjeżdżali autobusami i furmankami. Referat na temat sytuacji ZNP wygłosił Olszewski. Wobec zakazu ze strony starostwa nie zorganizowano manifestacji ulicznej. Podczas narady prowadzono agitację wśród nauczycieli, aby przez protesty spowodować strajk powszechny przy udziale innych związków. Zebrani uchwalili petycję do prezydenta oraz rezolucję protestującą, którą wysłano do premiera i ministra WRiOP²⁴.

Przed wspólnym zjazdem oddziałów grodzkiego i powiatowego ZNP w Lublinie prezesi obu zarządów zostali wezwani do starosty w celu przedłożenia programu zjazdu. Między innymi porządek przewidywał urządzenie pochodu do płyty Nieznanego Żołnierza w celu złożenia wieńca i odśpiewania pieśni. Starosta uprzedził obu prezesów, że na jakiegokolwiek wystąpienia uliczne nie zgodzi się i będą one potraktowane jako nielegalne. Dnia 17 X odbyło się nadzwyczajne zebranie członków ZNP z terenu miasta i powiatu lubelskiego, w którym uczestniczyło 321 osób. Zebrani uchwalili wysłanie protestów do władz państwowych i złożenie wieńców. Część uczestników sprzeciwiała się urzędzeniu demonstracji ulicznej, większość jednak domagała się zorganizowania

²² Tamże, k. 141. Dnia 10 X przerwało pracę 112 nauczycieli. Tamże, k. 227.

²³ Tamże, k. 401—405.

²⁴ Tamże, k. 349, 357, 365.

pochodu, wobec czego przewodniczący zebrania, Dubaj, oświadczył, że przeciwnicy demonstracji mogą opuścić salę, co też kilkadziesiąt osób uczyniło. Pozostali w liczbie ponad 100 osób wyszli z lokalu oczekując przed budynkiem na wieniec, który z polecenia starosty został w ostatniej chwili zarekwirowany i złożony w IV komisariacie policji. Ingerencja policji w tej formie udaremniła zorganizowanie planowanej manifestacji, ale nazajutrz zgłosiła się do starosty trzysobowa delegacja, w skład której wchodził: W. Wroński, W. Lulkowa i H. Wołowska, i przedłożyła pisemne oświadczenie, że wolą wszystkich zebranych członków ZNP w liczbie trzysta kilkadziesiąt osób było złożenie wienca. Pod tym oświadczeniem znajdowało się 189 podpisów²⁵. Delegaci oświadczyli również, że wśród nauczycieli rozważany jest, jako znak protestu, projekt wycofania się ze wszystkich organizacji społecznych i złożenia odznaczeń państwowych, uzyskanych przez nauczycieli za pracę społeczną i zawodową.

Strajk nie obejmował jednocześnie całego województwa. Powszechniej zaznaczył się w powiatach: chełmskim, gdzie na 416 nauczycieli

ZESTAWIENIE NADZWYCZAJNYCH ZEBRAŃ PROTESTACYJNYCH

Lp.	Powiat	Prezes ZO ZNP	Liczba uczestników				
			10 X	13 X	14 X	17 X	19 X
1	Biała Podlaska	H. Kosiński	40			—	
2	Biłgoraj	F. Olejak				85	
3	Chełm	W. Zygmunt		200	300		
4	Garwolin	K. Marzysz				200	112
5	Hrubieszów ^a	L. Pięta				—	
6	Krasnymstawa ^b	B. Wroński				—	
7	Lubartów	M. Breitmajer				95	
8	Lublin (m. i p.)	M. Dubaj	95			321	
9	Łuków	S. Brzozowski		110		150	
10	Puławy	S. Kosmala				230	
11	Radzyń	W. Janicki				—	
12	Sokołów Podl.	W. Prawecki		100			
13	Siedlce	J. Kwiecień		230			
14	Tomaszów ^c	J. Piasecki		—			
15	Janów Lub. ^d	E. Maik				—	
16	Węgrów	S. Rytel		200			
17	Włodawa	F. Papiński		80	200		
18	Zamość	A. Banach		200			
			135	1120	500	1081	112

^a 13 X odbyła się poufna konferencja z udziałem 12 członków. Termin zjazdu wyznaczono na 24 X.

^b Zebranie powiatowe odbyło się 17 X b.d. 23 X zebranie ogniska w Rybczewicach, 24 X zebranie ogniska w Krasnymstawie, Żółkiewce i Turobinie.

^c 13 X zebranie ogniska w Poturzynie, które liczyło 12 osób, 16 X odbyły się zebrania ognisk w Majdanie Górnym i Jarczowie.

^d 17 X odbyło się zebranie w Kraśniku.

²⁵ Tamże, k. 309—310, 315, 317, 327—328.

przerwało pracę 300 osób; we włodawskim — na 296 strajkowało około 200; w lukowskim na 351 nauczycieli wzięło udział w strajku 110 osób, a w garwolińskim na 450 nauczycieli przerwało nauczanie 112²⁶. W niektórych powiatach strajk obejmował nauczycieli poszczególnych ognisk. Na ogół nie notowano dłuższego trwania strajku niż jeden dzień. W powiecie lubelskim na około 400 nauczycieli prawie 120 z wielu ognisk wyjechało w sobotę 16 X do Lublina w godzinach zajęć szkolnych, aby wziąć udział w zjeździe protestacyjnym w dniu następnym. Przerwali również 16 X zajęcia szkolne nauczyciele ognisk w Niedrzewicy Kościelnej i Wilkołazie pow. lubelski, razem 30 osób, i łącznie odbywali obrady w tej drugiej miejscowości. Podobnie zachowali się nauczyciele szkół w Wojciechowie i Beżycach, którzy odbywali oddzielne konferencje w swoich ogniskach. Ognisko Sławatycze strajkowało w Hannie powiatu włodawskiego. Nieczynne były obie szkoły ogniska w Parczewie²⁷.

Brak pełnych danych ilości strajkujących w niektórych powiatach i w wielu ogniskach pozwala na przybliżone tylko zestawienie ilości uczestników nadzwyczajnych zebrań protestacyjnych. Z załączonego zestawienia wynika, że w 14 powiatach brało udział w akcji około 3000 uczestników. Jeśli dla pozostałych 5 powiatów, odnośnie których brak danych liczbowych, przyjmujemy minimalnie około 500 nauczycieli, otrzymamy około 3500 nauczycieli, tj. 70% zorganizowanych w ZNP, którzy odsunęli się od orientacji prorządowej i poszli za tymi, których raporty urzędowe określały: „skrajni lewicowcy i demagogzy”, do nich zaliczano też zwolenników TOD „Nowe Tory”. Nie wszyscy strajkujący reprezentowali zdecydowanie lewicowe czy demokratyczne przekonania. Do większości z nich można jednak odnieść słowa Karola Skarucha, nauczyciela z Lubartowa, który wspomina wystąpienia tych dni: „Strajkując stwarzaliśmy wydarzenia zmierzające do innego ukształtowania warunków życia i pracy w ówczesnym ustroju państwowym. Idąc naprzód w nieznaną, pozostawialiśmy za sobą niezadowolające znane. Strajk nauczycielski był oznaką naszego zdrowia w okresie choroby warstw rządzących”²⁸.

Z listu pisanego dnia 20 X przez prezesa okręgu ZNP, Petrykiewicza, wynikało, że do tego terminu akcja zjazdów protestacyjnych objęła wszystkie powiaty oprócz Hrubieszowa, gdzie datę zjazdu przesunięto na dzień 24 października. Wszystkie oddziały wysłały rezolucje protestacyjne. Niektóre tylko ogniska nie przyłączyły się do akcji. Wstrzymano wysyłanie składek dla komisarycznego zarządu ZNP. Prowadzono bojkot zarządzeń komisarza Musioła w ten sposób, że zarząd okręgowy i zarządy oddziałów zwracały mu wszelkie nadsyłane przez niego pisma. Prezes Petrykiewicz wzywał nauczycielstwo do solidarności i wytrwania. Wskazywał na to, że okres jest trudny, gdyż nauczyciele w wyniku przeprowadzanych akcji chcą widzieć rezultaty, a tymczasem sprawa idzie o to, kto kogo przetrzyma. Zalecał zbieranie ofiar pieniężnych na straj-

²⁶ Tamże, k. 227. WAPL, Starostwo Powiatowe Łukowskie, sygn. 99, k. 303. Zestawienie nadzwyczajnych zebrań protestacyjnych sporządzono na podstawie danych UWL oraz opublikowanych w „Ognisku Nauczycielskim” nr 2. 3. 4 1937 r., s. 78—80.

²⁷ WAPL, UWL—WSP, sygn. 208, k. 273—275.

²⁸ Karol Skaruch z Lubartowa, relacja udostępniona przez ZO ZNP w Lublinie.

kujących pracowników ZG ZNP oraz działanie w myśl nadsyłanych instrukcji²⁹.

Dnia 20 X Zarząd Okręgu ZNP w Lublinie wydał instrukcję, która zalecała zarządom wszystkich ognisk, aby odbyły zebrania sprawozdawcze i wybrały nowe zarządy, jeśli tego dotąd nie uczyniły. Instrukcja zalecała zarazem zakończenie zjazdów powiatowych ZNP i przeprowadzenie wyborów nowych zarządów oraz delegatów na Walny Zjazd. Ostateczny termin ukończenia spraw organizacyjnych wyznaczony został na koniec listopada. Instrukcja zalecała, aby nie przeprowadzać w terenie „zjazdów protestacyjnych z przerywaniem zajęć”³⁰, a zamiast referatu ideowego o ZNP wygłaszać referaty sytuacyjne.

Wspomniana instrukcja świadczyła o zmianie taktyki, ale nie o zawieszeniu walki. Centralny Komitet Obrony ZNP przypominał w dniu 24 X wszystkim zarządom komórek związkowych, że akcja w obronie honoru nauczycielstwa związkowego i organizacji winna trwać nadal. Odezwa wskazywała, że Zjazd Delegatów zwołany na podstawie ustawy o stowarzyszeniach i statutu ZNP może zakończyć nienormalny stan organizacyjny. Odezwa zwracała się do związkowców Lubelszczyzny, aby świadomie i solidarnie trwali w walce o słuszną sprawę, nie dali się zastraszyć stosowanymi wobec nich represjami za to, że służą dobru Rzeczypospolitej Polskiej: „Tylko nie Polsce analfabetów, niesprawiedliwości, nędzy i przywilejów, lecz Polsce, gdzie chłop, robotnik i pracownik czują się prawdziwymi obywatelami”³¹.

W ciągu miesiąca listopada powiatowe oddziały ZNP dokonały wyborów nowych zarządów i delegatów na Walny Zjazd. W ogromnej większości wybrani zostali ci sami delegaci, co w roku poprzednim. Wobec ustąpienia kuratora Musioła, Zarząd Okręgowy ZNP w Lublinie zalecał ustosunkować się lojalnie do nowego kuratora i wzywał do płacenia zaległych składek, gdyż sprawa ZNP wchodziła w stadium normalizacji³². W uchwalonych rezolucjach, kierowanych do prezydenta i premiera zwracano, jak poprzednio, uwagę na krzywdę jaka spotkała nauczycielstwo ze strony władz administracyjnych wskutek zawieszenia ZG ZNP i domagano się przywrócenia do pracy tegoż zarządu. Wskazywano na istniejący, dla nauczania niekorzystny, stan niepewności i podniecenia i domagano się usunięcia krzywdy moralnej przez zwołanie Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów ZNP, który zapoczątkuje normalizację stosunków między nauczycielstwem a rządem. Wysuwano przy tym żądania poprawy warunków materialnych nauczycielstwa przez wypłatę dodatków mieszkaniowych a wszelkie ociąganie się władz w tym względzie oceniano jako lekceważenie pracy nauczyciela i zamach na jego uposażenie. Domagano się zniesienia z dniem 1 XII 1937 roku podatku specjalnego, który godził dotkliwie w nauczycieli o niższych grupach uposażenia. W odniesieniu do nauczycielek mężatek żądano przywrócenia im dodatku mieszkaniowego i wypłacenia go jako zaległości od 1 VI 1934 roku. Podniecenie, protesty i nastroje strajkowe, jakie miały miejsce w paź-

²⁹ WAPL, UWL—WSP, sygn. 208, k. 74, 451. Odpis listu W. Petrykiewicza sporządzony przez policję; Tamże, k. 149.

³⁰ Tamże, k. 71, 329.

³¹ WAPL, UWL—WSP, sygn. 207, k. 141.

³² WAPL, UWL—WSP, sygn. 208, k. 507—508.

dzienniku, osłabły wyraźnie w miesiącu listopadzie. Jednak w stosunku do nowego kuratora i powołanej Rady Przybocznej ogół nauczycielstwa zajmował nadal stanowisko negatywne³³.

PRZECIWDZIAŁANIE WYSTĄPIENIOM NAUCZYCIELSTWA ZE STRONY WŁADZ

Od początku zawieszenia działalności ZG ZNP postawa nauczycielstwa była przedmiotem wnikliwego zainteresowania ze strony władz administracyjnych, policyjnych i szkolnych. Na polecenie urzędu wojewódzkiego starostowie, komendanci powiatowi policji i podległe im posterunki nadsyłali systematycznie meldunki dotyczące nastrojów panujących wśród nauczycielstwa oraz sprawozdania z przebiegu odbywanych zebrań i przeprowadzanych demonstracji. W salach zebrań przebywali tajni wywiadowcy policji, pilnie przysłuchując się wypowiedziom i obserwując obecnych. Na punktach wjazdowych do miast i osiedli policja legitymowała nauczycieli przybywających na zjazdy protestacyjne³⁴. Szczególne zainteresowanie władz policyjnych i administracyjnych dotyczyło poglądów politycznych członków zarządu okręgowego i zarządów powiatowych ZNP oraz ideologicznej i organizacyjnej łączności nauczycieli z opozycyjnymi partiami politycznymi. Władze administracyjne nakazały paraliżować w zarodku ewentualne próby przeprowadzenia przez jakikolwiek pracowniczy związek zawodowy akcji protestacyjnej popierającej ZNP, aby w ten sposób izolować wystąpienia nauczycielstwa od społeczeństwa³⁵. Utrudnione było komunikowanie się Zarządu Okręgu ZNP w Lublinie z prezesami zarządów powiatowych wskutek wydanego polecenia przejmowania przez policję korespondencji adresowanej do działaczy związkowych, a zawierającej instrukcje, komunikaty i rezolucje³⁶. Dlatego nie dotarło do adresata nauczyciela Stanisława Nowosada, przewodniczącego ogniska w Poturzynie, pow. Tomaszów, pismo Centralnego Komitetu Obrony ZNP, które załączono do policyjnego raportu. Podobny los spotkał kopertę adresowaną do nauczyciela Erazma Koptura, przewodniczącego ogniska w Zubowicach gminy Tyśzowce, pow. Tomaszów, która zawierała pisma wzywające do wytrwania w dalszej walce protestacyjnej. Urząd Śledczy Policji Państwowej w Lublinie donosił o przejęciu na terenie powiatu Tomaszów Lubelski w dniu 23 X w urzędach pocztowych 6 pakietów, w których znajdowało się po 5 biuletynów dotyczących strajku pracowników ZNP. Adresowane były one do przewodniczących ognisk ZNP w Tomaszowie, Rachaniach, Krynicach, Majdanie i Komarowie. Policja stwierdziła w urzędach pocztowych, że wspomniany biuletyn wysłany został do wszystkich ognisk ZNP w powiecie biłgorajskim. Z koperty nie zaklejonej, adresowanej do nauczycielki Fryderyki Safir w szkole powszechnej w Kraśniku, wyjęła policja 1 egzemplarz komunikatu ZO ZNP w Lublinie. Nie tylko druki w nie zaklejonych kopertach były przeglądane i przejmowane przez po-

³³ WAPL, UWL—WSP, sygn. 309, k. 80.

³⁴ T. Ł y s e k *op. cit.*

³⁵ WAPL, UWL—WSP, sygn. 208, k. 15.

³⁶ Tamże, k. 39.

licję. Wspomniany Urząd Śledczy przedłożył odbitkę fotograficzną listu nadesłanego pocztą z Lublina w kopercie firmowej Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie, pisanego przez prezesa ZO ZNP Petrykiewicza w sprawie strajku protestacyjnego nauczycieli do K. Marzysza, przewodniczącego oddziału ZNP w Garwolinie. Podobnie policja przejęła list Petrykiewicza adresowany do J. Kwietnia, prezesa Zarządu Powiatowego ZNP w Siedlcach³⁷. Ocalałe w archiwum dokumenty fragmentarycznie tylko odzwierciedlają metody policyjne, przy pomocy których władze państwowe usiłowały izolować nauczycieli od łączności z ośrodkami kierującymi walką.

Starostowie wywierali osobiście naciski na przewodniczących i członków zarządów oddziałów powiatowych ZNP, aby zjazdy odbywały się w godzinach popołudniowych albo wieczorem. W ten sposób usiłowano nie dopuścić do powszechniejszego przerywania nauki w szkole, a tym samym do przystąpienia do strajku. Uprzedzali też organizatorów zebrań, że jakiegokolwiek wystąpienia uliczne będą traktowane jako nielegalne i likwidowane bez względu na ich treść i formę. Akcji podejmowanej przez nauczycieli przeciwdziałała również administracja szkolna. Inspektorzy szkolni rozesłali do kierowników szkół okólnik ministra oświaty w celu powstrzymania nauczycieli od wystąpień. Inspektor szkolny w Zamościu wydał zarządzenie, aby wszelkie zebrania związkowe odbywały się w obecności przedstawiciela inspektoratu. Zarówno premier Składkowski jak i minister Świątosławski dawali kuratorowi okręgu szkolnego w Lublinie, Klebanowskiemu, telefoniczne instrukcje, zmierzające do stosowania rygorów i sankcji w stosunku do strajkujących nauczycieli³⁸.

Inspektorzy szkolni starali się paraliżować uchwały konferencji i zjazdów dotyczące pomocy finansowej na rzecz centralnych instytucji kierujących wystąpieniami i akcją strajkową. Zakazali oni opodatkowania się nauczycieli na rzecz Komitetu Obrony ZNP oraz popierania nowego czasopisma „Wiadomości Nauczycielskie”. Inspektor szkolny w Tomaszowie wydał zarządzenie, aby wszelkie składki wpłacano na adres kuratora ZNP, Musioła. Inspektor szkolny w Zamościu rozesłał pisma do kierowników szkół, przestrzegające ich przed ewentualnym opuszczeniem zajęć w dniu 13 X w celu wzięcia udziału w zjeździe. Podkreślił zarazem, że zjazd ma charakter nielegalny i może się spotkać z represjami administracyjnymi³⁹. Inspektor szkolny w Chełmie zawiesił w czynnościach służbowych dwóch organizatorów zebrania we Włodawie. Z zastosowaniem represji po zorganizowaniu strajku liczyli się organizatorzy tej akcji w Łukowie. Powszechnie toczyły się wśród nauczycieli rozmowy na temat konsekwencji, jakie władze wyciągną w stosunku do strajkujących, a w szczególności do nauczycieli przywódców. Ogólnie liczone się z przenoszeniem służbowym na kresy wschodnie.

Inspektor szkolny w Chełmie wraz z wizytatorem kuratorium szkolnego przeciwdziałali w organizowaniu zebrań i akcji strajkowych w Chełmie, we Włodawie i Parczewie. Zarówno inspektor, jak i wizytator

³⁷ Tamże, k. 347—348, 469—471; sygn. 207, k. 125.

³⁸ WAPL, UWL—WSP, sygn. 208, k. 15, 39, 195, 309—310 oraz T. Łysek *op. cit.*

³⁹ Tamże, sygn. 208, k. 279. W. Wasilewska *op. cit.*, s. 108.

włączyli się we Włodawie do zastępczego prowadzenia lekcji za strajkujących nauczycieli. Inspektor skierował również imienne wezwania do nauczycieli uczestniczących w zebraniu we Włodawie, aby niezwłocznie zgłosili się do szkoły, w celu usprawiedliwienia przed nim przyczyn opuszczenia lekcji i natychmiastowego przystąpienia do pracy. Toteż w krótkim czasie po otrzymaniu wezwań zgłosiło się do kancelarii szkolnej wielu nauczycieli, którzy pod wpływem zastraszenia wyrazili gotowość wznowienia zajęć w szkole⁴⁰. Przeciwdziałanie władz administracyjnych i szkolnych drogą interwencji osobistych, przez stosowanie nakazu premiera, aby organizatorów i inspiratorów strajków szkolnych zawieszać w służbie, oraz wskutek wytworzenia atmosfery zastraszenia osłabiło czynną postawę niektórych grup nauczycielstwa.

Wśród członków związku byli i ludzie obojętni wobec ostro zarysowanych problemów i sposobów walki, nie brakło też i przeciwników. Przeważała jednak postawa nauczycieli, którzy w obronie władz ZNP, głoszących idee demokracji i postępu, czynnie udzielali im poparcia pomimo szykan i represji. Świadczą o tym podpisy składane pod rezolucjami protestującymi przeciw zawieszeniu ZG ZNP. Na przykład na zebraniu w Zamościu na 110 uczestników złożyło podpisy 90 osób. W Lublinie spośród 321 uczestników zjazdu, mimo interwencji policji, 180 osób złożyło podpisy pod rezolucją żądającą wyjścia na ulicę w celu złożenia wieńca. Próbą wymagającą większego hartu było przystąpienie do akcji strajkowej w formie przerwania zajęć szkolnych. Starsi nauczyciele pamiętali strajki szkolne jako środek walki z zaborcą, dlatego trudno było im oswoić się z myślą, że inteligent w wolnej Polsce ma sięgnąć po broń, którą posługiwał się robotnik walczący o swoje prawa. Stąd też, być może, wpływała większa bojowość młodszego pokolenia nauczycieli.

Obok wymienionych form akcji protestacyjnych prowadzono walkę przeciw zarządowi komisarycznemu pod hasłem „wygłodzenia Musioła” wskutek niepłacenia na jego konto składek. I w tej sprawie ingerowali inspektorzy i władze szkolne wydały szereg surowych okólników. Najdalej posunął się gorliwy prześladowca opozycji wśród nauczycielstwa Czesław Górski, inspektor szkolny w Siedlcach. Nakazał on płatnikom potrącać składki na rzecz komisarycznego zarządu przy poborach oraz podawać wykazy nauczycieli uchylających się od płacenia. Wszędzie tam, gdzie inspektorzy czynili utrudnienia w przekazywaniu składek na rzecz ZG ZNP, płatnicy potrącając składki na rzecz związku przy poborach, aby nie przekazywać ich komisarycznemu zarządowi, wpłacali pieniądze do Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, skąd mogły być podjęte i przesłane prawowitym władzom centralnym związku po oczekiwanych nowych wyborach.

PRÓBY POWIĄZANIA WYSTĄPIEŃ NAUCZYCIELSTWA Z AKCJAMI PARTII POLITYCZNYCH I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Według sprawozdania starosty powiatu łukowskiego nauczyciele tego rejonu silnie propagowali hasła frontu demokratycznego i przy każdej sposobności wypowiadali się przeciw OZN. Podobne akcenty zawierały

⁴⁰ T. Łysek *op. cit.*

artykuły wydawanego w Łukowie dwutygodnika „Podlasie”. W numerach tego pisma, które ukazywały się w listopadzie 1937 roku, widoczna była wyraźnie sympatia ZNP do frontu ludowego. Podobne stanowisko ujawniały inne pisma regionalne: „Głos Powiatu Radzyńskiego” i „Ziemia Siedlecka”, na redagowanie których nauczycielstwo miało znaczny wpływ⁴¹.

Oceniając poglądy polityczne nauczycieli powiatu włodawskiego starosta podawał, że na 295 nauczycieli w powiecie — „75% zachowuje orientację prorządową, 15% — to zwolennicy PPS, 8% — Stronnictwa Ludowego, a 2% — skrajni lewicowcy i demagodzy”. W powiecie janowskim na 388 nauczycieli — według danych starostwa — 80% przejawiało poglądy prorządowe, 15% orientowało się na PPS, 1% — na Stronnictwo Ludowe, a 4% stanowiło mniejszość ukraińską⁴². Powyższe dane liczbowe odnosiły się niewątpliwie do znacznie wcześniejszego okresu poprzedzającego strajk, kiedy nauczycielstwo istotnie brało udział w pracach BBWR oraz w wyborach do ciał ustawodawczych i samorządowych. Znaczny udział w zebraniach protestacyjnych świadczył o zmniejszeniu się liczby zwolenników orientacji prorządowej, a stosowanie proletariackiej metody walki, jaką był strajk, jest dowodem wzrostu wśród nauczycielstwa wpływów partii i ugrupowań lewicowych. Władze policyjne interesowały się szczególnie działalnością nauczycieli o poglądach radykalnych i lewicowych. Potwierdzeniem tego jest telefonogram wojewody do starostów, polecający im zebranie „faktów kompromitujących w sensie moralnym lub politycznym ZNP, jako organizację, lub poszczególnych nauczycieli będących członkami ZNP”⁴³. Zadaniem starostów było ustalenie udziału względnie sympatyzowania nauczycieli z „ruchem wywrotowym”; stwierdzenie ich łączności z ruchem lewicowo-radykalnym; ukazanie działalności laickiej i wolnomyslicielskiej w stosunku do władz administracyjnych oraz podanie faktów o charakterze nadużyć finansowych i gospodarczych. Niewiele udało się policji wykryć spraw należących do ostatniej kategorii, natomiast do poprzednich zachował się długi rejestr nazwisk osób i ich czynów.

Na indeksie znalazł się Franciszek Głowacki z pow. hrubieszowskiego za to, że podczas pacyfikacji, przeprowadzonej w tym powiecie w 1936 roku, ukrył w swoim mieszkaniu działacza komunistycznego. W stosunku do Jana Sokoła, nauczyciela szkoły prywatnej, podniesiono zarzut, że organizował on jednolity front ludowy. Antoni Sawicz, kierownik szkoły powszechnej we wsi Białka, pow. lubelski, jako prezes ogniska ZNP wywierał nacisk na nauczycieli, by wzięli udział w strajku szkolnym. W powiecie białskim wymieniono w wykazie Władysława Morawskiego i Marię Jacynównę, sympatyków PPS. Bolesława Świątka, nauczyciela szkoły powszechnej w Stoczku Łukowskim, wpisano na listę jako podejrzanego o komunizm⁴⁴. Nauczyciel Kazimierz Muciek z pow. biłgorajskiego przeniesiony został do pow. krasnostawskiego, utrzymywał ścisły kontakt z absolwentem seminarium nauczycielskiego Stanisławem Dechnikiem, działaczem komunistycznym. Przewodniczący ogniska

⁴¹ WAPL, Starostwo Powiatowe Łukowskie, sygn. 99, k. 303, 315.

⁴² WAPL, UWL—WSP, sygn. 207, k. 115—119; sygn. 208, k. 181.

⁴³ WAPL, UWL—WSP, sygn. 208, k. 133.

⁴⁴ Tamże, k. 131, 151—155, 281, 375—376.

ZNP w Woli Uhruskiej, pow. włodawski, Józef Chibowski organizował dla dzieci szkolnych w 1936 roku audycje radiowe z ZSRR. Stefan Kolano, nauczyciel z Zyń, pow. biłgorajskiego, spowodował przeniknięcie do kół Związku Młodej Wsi wpływów komunistycznych. Edmund Domański, nauczyciel z Różańca, ujawniał sympatie dla radykalnego kierunku w SL. Wincenty Krotoski, nauczyciel z Krakówki, pow. janowskiego, krytykował publicznie rząd i pochwalał strajk rolny w Małopolsce. Stanisław Brzozowski, prezes oddziału ZNP w Łukowie, oraz członkowie tegoż zarządu: Józef Cap, Franciszek Rudnicki, Tadeusz Szepelak i Piotr Krawczuk reprezentowali ideologię frontu ludowego w artykułach redagowanego przez nich „Głosu Podlasia”. Wacław Osiński, nauczyciel szkoły powszechnej z Siedlec, był czynnym działaczem PPS. Feliks Sowa, nauczyciel w Kulnie, pow. biłgorajskiego, jako Polak, utrzymywał stosunki towarzyskie z Ukraińcami. Mikołaj Dawidowicz, członek ogniska ZNP w Tarle, pow. lubartowskiego, propagował program Sel-Rob Jedności. Stanisław Klepacki, nauczyciel z Tomaszowa, zakwestionował publicznie w 1936 roku wysłanie depeš holdowniczych do prezydenta i Naczelnego Wodza. Fryderyka Safir, nauczycielka z Kraśnika, wydała się policji podejrzana, gdyż darzona była specjalnym zaufaniem tamtejszego zarządu oddziału ZNP⁴⁵.

Starosta grodzki lubelski podnosił zarzuty w stosunku do nauczycieli będących we władzach ZNP w Lublinie: Wiktora Helmana i Konstantego Ryntflajsza za ich sympatie dla PPS. W stosunku do prezesa ZO ZNP Petrykiewicza, Jadwigi Gajdzińskiej oraz b. prezesa zarządu okręgu podkreślał ich żarliwą agitację za strajkiem i postawił wniosek o przeniesienie pięciu wymienionych członków władz związkowych do innego okręgu⁴⁶.

Działacze radykalni i lewicowi dążyli do powiązania wystąpień nauczycielstwa z akcjami partii politycznych i związków zawodowych. Dali temu wyraz nauczyciele ogniska w Biłgoraju, którzy powzięli uchwałę o proklamowaniu strajku i zwróceniu się o poparcie tej akcji do chłopów i świata pracy. W powiecie łukowskim doszło do współpracy zarządu powiatowego ZNP z tamtejszym komitetem okręgowym PPS. W powiecie lubelskim zainteresowanie sprawą ZNP najwcześniej okazały „Wici”, natomiast SL dopiero na konferencji, która odbyła się 25 XI 1937 roku, zdecydowało się pod wpływem radykalnych działaczy tego stronnictwa nawiązać poufne kontakty z nauczycielstwem. W Jabłonnie, pow. sokołowski, podczas wiecu zorganizowanego przez Radykalną Partię Chłopską mówcy poruszyli sprawę ZNP, krytykując posunięcia rządu. W Lublinie podjęto rozmowy z przewodniczącym Okręgowej Rady Związków Zawodowych Władysławem Baranowskim⁴⁷. Organizując ze-

⁴⁵ Tamże, sygn. 207, k. 67—85; sygn. 208, k. 151—155; następującym nauczycielom zarzucano kontakty z KPP: Kazimierz Jaworski (Chełm) kontakty z KPP; Władysław Brajewski, członek KPP; Tymowski (Tomaszów), członek KPP; Jan Chyła (Zamość) działalność komunistyczna; S. Nowosad (Tomaszów) nie reagował na agitację komunistyczną, która przejawiała się w formie wywieszenia transparentu naprzeciw szkoły; sygn. 208, k. 42.

⁴⁶ Tamże, sygn. 208, k. 301—303.

⁴⁷ Tamże, sygn. 208, k. 189, 195, 367; Starostwo Powiatowe Hrubieszowskie, sygn. 54, k. 9—10; Starostwo Powiatowe Łukowskie, sygn. 99, k. 315.

brania protestacyjne nauczyciele próbowali nawiązać łączność ze społeczeństwem wybierając lokale poza terenem szkoły. W Zamościu uczestnicy zjazdu, po otwarciu zebrania w szkole, przenieśli dalsze obrady do sali Klubu Towarzyskiego, aby w ten sposób nadać im charakter otwarty i umożliwić w nich udział świata pracy spoza ZNP. W lokalach o podobnym charakterze odbywały się zebrania oddziałów w Biłgoraju i Siedlcach, a w Chełmie i Puławach w salach miejscowych kin.

Jednak w województwie lubelskim nie było atmosfery sprzyjającej skutecznieszemu, niż rozmowy i deklaracje, poparciu akcji protestacyjnej nauczycielstwa przez organizacje polityczne i zawodowe mas pracujących. W jesieni 1936 roku w powiecie zamojskim i sąsiednich przeprowadzona została przez policję i wojsko pacyfikacja. Doprowadziła ona w znacznej mierze do osłabienia, a nawet rozbicia wielu radykalnych kół „Wici”, organizacji SL i Komunistycznego Związku Młodzieży Polski. Szczególnie młodzieżowe organizacje przez swoje formy pracy kulturalno-oświatowej stwarzały przedtem szersze możliwości kontaktów z nauczycielstwem. Nadto od początku 1937 roku władze policyjne zwiększyły represje w stosunku do kulturalno-oświatowych i zawodowych organizacji robotniczych. W czerwcu 1937 roku przeprowadzono aresztowania wśród młodzieżowych działaczy Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Lublinie, a następnie zamknięto lokal tej organizacji. W lipcu tegoż roku wydany został wyrok sądowy na grupę młodzieży z gimnazjów lubelskich za działalność rewolucyjną. W Tomaszowie zakończono śledztwo przeciwko uczniom za działalność rewolucyjną i agitację wolonometryjską. Za działalność rewolucyjną rozwiązane zostały na wiosnę 1937 roku organizacje związkowe robotników budowlanych, kamaszników i szewców. Od połowy października do połowy listopada 1937 roku odbywał się w Lublinie proces polityczny 40 aktywistów młodzieżowych TUR i KZMP oskarżonych o działalność komunistyczną. Wśród nich znajdowali się działacze kulturalno-oświatowi, grupa nauczycieli oraz córka kuratora okręgu szkolnego Wanda Lewicka.

W takiej sytuacji nauczycielstwo nie mogło oczekiwać wydatnej i zorganizowanej pomocy ze strony klasy robotniczej i chłopstwa. Jednak zawieszenie działalności ZG ZNP i demonstracyjne wystąpienia nauczycielstwa związkowego przeciwko zarządzeniu władz odbiły się w opinii ogółu ludności głośnym echem. Żywo było też komentowane powstrzymywanie się nauczycieli od prac w oświacie pozaszkolnej. Wprawdzie w uzasadnieniach tego kroku podawali nauczyciele fakt nieotrzymywania za pracę poza szkołą żadnego wynagrodzenia, ale istotną przyczyną uchylania się od tych obowiązków społecznych było nieprzychylnie traktowanie ich przez rząd oraz lekceważenie ich pozycji społecznej i organizacji związkowej⁴⁸.

Nie powinien nas dziwić fakt odcinania się od komunizmu, podkreślany w rezolucjach wielu ogniw związkowych. Grupy te związane ideowo z pilsudczyzną czuły się istotnie oburzone posądzeniem o komunizm,

⁴⁸ WAPL, UWL—WSP, sygn. 208, k. 238. W obronie ZNP wypowiedział się Kongres Klasowych Związków Zawodowych, obradujący w Warszawie w dniach 23—24 1937 r.; KPP wydała specjalną odezwę wzywającą klasę robotniczą do strajku powszechnego w obronie ZNP; PPS zamieszczała artykuły prasowe w „Robotniku”; solidaryzowały się z ZNP organizacje społeczne i młodzieżowe: TOD „Nowe Tory”, „Wici”, TUR. Było to przeważnie poparcie deklaratywne.

czemu dawały wyraz w rezolucjach protestacyjnych. Nauczyciele postępowi i radykalni odcinali się w swych wypowiedziach od zarzutu komunizmu ze względów taktycznych, aby w okresie wzmożonych represji nie dawać władzom policyjnym pretekstu do likwidowania ogniw organizacji związkowej i aresztowania działaczy ZNP. W niektórych ośrodkach nie uwidaczniały się akcenty antykomunizmu. Podkreślana często w uchwałach i rezolucjach apolityczność życia związkowego miała właściwie stanowić obronę przed atakami ze strony rządu usiłującego wciągnąć nauczycielstwo do OZN. Powszechnie akcentowano w uchwałach zebrań poszanowanie dla wszelkich przekonań politycznych, co przy równoczesnym niepodnoszeniu zagadnienia antykomunizmu kryło sympatie dla radykalnych i rewolucyjnych poglądów.

Wysiłki władz sanacyjnych, zmierzające przez fakt mianowania komisarza w ZNP do przestawienia dotychczasowej działalności związku na tory pożądane przez reżym sanacyjny, rozbiły się o zdecydowaną postawę nauczycielstwa związkowego. Rząd zmuszony był ustąpić, czyniąc to w formie, która pozwalała zachować pozory prestiżu. Na zjeździe w Krakowie 2 lutego 1938 roku wybrano do Zarządu Głównego ZNP, liczącego 30 osób, ponownie 18 członków zawieszono zarządu, a do prezydium weszli, oprócz jednego, wszyscy wybitniejsi działacze związkowi z poprzedniego zarządu. Przebieg wydarzeń związanych z zawieszeniem ZG ZNP wykazał, że nauczycielstwo jest grupą zwartą, przywiązaną do postępowych tradycji, gotową w sposób nieustępliwy bronić niezależności swego związku. Nauczycielstwo jednoczył humanizm, który nakazywał szanować różne poglądy ideologiczne i opinie. Przeciwstawiało się wszelkim próbom terroru, szantażu i rozbicia organizacji. Dlatego wysiłki rządu zmierzające do oddzielenia przemocą mas nauczycielskich od Zarządu Głównego ZNP nie powiodły się. Rząd ustąpił, ale reakcja nie zrezygnowała z prowadzenia walki przeciw ZNP.